



Sygn. akt V CSK 311/09

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 marca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa M. Ż.

przeciwko Gminie C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 24 marca 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 7 maja 2009 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800, - (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 7 maja 2009 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanej Gminy C. od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 28 stycznia 2009 r., zasądającego na rzecz M. Ż. kwotę 59 750,50 złotych z odsetkami i kosztami postępowania. Ustalony stan faktyczny przedstawiał się następująco:

Strony w wyniku przetargu ofertowego zawarły dnia 5 października 2004 r. umowę, w której powód zobowiązał się wykonać roboty modernizacyjne w budynku zaplecza sportowego LKS C., za zapłatą umówionego wynagrodzenia kosztorysowego, określonego na podstawie sporządzonej przez pozwaną specyfikacji istotnych warunków zamówienia i dokumentacji technicznej. Pozwany miał zgodnie z umową udostępnić powodowi wszelkich informacji niezbędnych do prawidłowego zrealizowania zamówienia, a powód miał wykonać prace zgodnie z zasadami sztuki budowlanej i obowiązującymi przepisami, kosztorysem ofertowym i dokumentacją projektową, z własnych materiałów, fabrycznie nowych i przy użyciu własnego sprzętu. Powód nie wniósł zastrzeżeń do dokumentacji technicznej i oświadczył, że zapoznał się z placem budowy. Wysokość wynagrodzenia została umówiona na 170 117,21 złotych.

Przed przystąpieniem do realizacji umowy powód zgłosił pozwanej nie przygotowanie obiektu budowlanego do stanu umożliwiającego wykonanie prac objętych zamówieniem. W wyniku tego zastępca wójta Gminy C. polecił ustnie powodowi wykonanie całego szeregu określonych kolejno prac, za które miało się należeć dodatkowe wynagrodzenie. Na potrzeby tego dodatkowego zamówienia inspektor nadzoru polecił powodowi sporządzić osobny kosztorys.

Pozwany poprzez swoich przedstawicieli niemal codziennie kontrolował przebieg prac, spisywano stosowne notatki z przebiegu realizacji umowy, włącznie z pracami dodatkowymi. Notatki te były zatwierdzane w Urzędzie Gminy, dając podstawę do wykonania prac. Uzgodnienia dotyczyły też kolejnych etapów budowy i zmian w realizacji umowy w stosunku do projektu. Wójt Gminy wyraził zgodę na poniesienie dodatkowych kosztów, powiadomiony przez powoda o konieczności

zaciągnięcia przez niego na wykonanie tych prac kredytu bankowego; za spłatę tego kredytu wójt poręczył.

Mimo to pozwana Gmina odmówiła zapłacenia powodowi podwyższonego wynagrodzenia, które zwiększyło się o kwotę 69 177,70 złotych, od której powód odliczył karę umowną w wysokości 5 939,85 złotych, co ostatecznie stanowiło kwotę dochodzoną pozwem. Odmówienie zapłaty dodatkowej kwoty wynikało, jak twierdziła strona pozwana stąd, że zgodnie z umową wszelkie roboty, które były do przewidzenia na etapie przygotowania oferty a nie zostały zgłoszone zamawiającemu, mimo ich braku w dokumentacji projektowej lub przetargowej, a wynikały z przepisów, norm i sztuki budowlanej nie miały stanowić odpłatnych robót dodatkowych, tylko miały być wykonane na koszt wykonawcy.

Jak ustalono, dokumentacja stanowiła minimum wymagań koniecznych do uzyskania pozwolenia na budowę i nie zawierała projektów branżowych, a powód nie miał możliwości przewidzieć, że będzie musiał wykonać więcej prac, włącznie z tym, co nie mogło wynikać z przedmiaru robót, który, jak się dopiero potem okazało częściowo stanowił fragment przedmiaru innego zadania inwestycyjnego.

Z tego powodu Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że roszczenie powoda w znacznej części zasługuje na uwzględnienie, co aprobował Sąd drugiej instancji oddalając apelację pozwanej Gminy.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawie art. 398 § 1 pkt 1 k.p.c. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 471 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu w ramach odpowiedzialności kontraktowej szkody po stronie powodowej, w wysokości wartości robót wykonanych ponad zakres wynikający z umowy, z zaliczeniem spodziewanych korzyści i podatku VAT należnego przedsiębiorcy będącego podatnikiem tego podatku; art. 65 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie zawarcia umowy ponad zamówienie w sposób konkludentny, w sytuacji niezachowania warunków reprezentacji pozwanego i formy *ad solemnitatem*; art. 411 pkt 1 k.c. przez nieuznanie nienależnego świadczenia będącego bezumownie wykonanymi robotami na polecenie inspektora nadzoru inwestorskiego. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, względnie przekazanie sprawy do

ponownego rozpoznania z zasądzeniem kosztów. W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o odmówienie przyjęcia skargi do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należało rozpatrzyć zarzut niedojścia do skutku umowy, której niewykonanie po stronie pozwanej spowodowało wydanie zaskarżonego orzeczenia. Jako podstawę skargi w kwestii niezawarcia umowy między powodem a pozwaną gminą przytoczono błędnie art. 65 § 2 k.c., który to przepis dotyczy wykładni umowy a nie jej zawarcia. W rozpatrywanej kwestii nie można posłużyć się poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 czerwca 2006 r. (V CSK 70/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 59), w takim sensie, jak chciałaby skarżąca, to znaczy, że przepisy o wykładni umowy służą także do ustalenia zawarcia samej umowy. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 marca 2006 r. (III CSK 30/06, Lex nr 196599) ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych, a wykładnia oświadczenia woli to zagadnienie prawne, rozpatrywane na podstawie art. 65 k.c. Dla stwierdzenia zgodnej woli stron co do zawarcia umowy określonej treści mają znaczenie, jak stwierdził Sąd Najwyższy w powołanym wyroku z dnia 22 marca 2006 r., nie tylko wcześniejsze i późniejsze oświadczenia stron, ale także ich zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (por. także wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2003 r., IV CKN 39/01, Lex nr 78893).

Z uzasadnienia skargi kasacyjnej można wnosić, że zdaniem pozwanej Gminy w ogóle nie doszło do zawarcia umowy na wykonanie dodatkowych robót budowlanych, ani przez wyraźne oświadczenia stron, ani nawet *per facta concludentia*. Pozwana na potwierdzenie wyrażonych zastrzeżeń powołała orzecznictwo Sądu Najwyższego (zwłaszcza wyroki z dnia 5 grudnia 2006 r., II CSK 327/06, Lex nr 238947, oraz z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 460/07, Lex nr 453070), przyznając wszakże, że ustalenia precyzujące treść świadczenia wykonawcy w takich umowach, jak w sprawie niniejszej mogą stać się podstawą późniejszej odrębnej umowy lub zmiany treści umowy już istniejącej.

Tak się właśnie stało w przypadku umowy zawartej między stronami. Z ustalonego stanu faktycznego, który wiąże Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), wynika jasno i bez potrzeby specjalnego badania zamiaru stron lub celu umowy (art. 65 § 2 k.c.), że pozwany zamówił u powoda wykonanie prac dodatkowych, w zakresie, który nie mógł stanowić bezpłatnych świadczeń wykonawcy, ani gdyby przyjął, że strony wiązało kosztorysowe, ani ryczałtowe określenie wynagrodzenia (art. 629 i 632 k.c.). Przeczenie przez pozwanego w uzasadnieniu skargi, aby w ogóle były zrealizowane jakieś prace wykonane przez powoda ponad pierwotne zamówienie, albo żeby nie wynikały one z jego zobowiązania, jest w świetle ustalonego stanu faktycznego pozbawione racji. Podobnie, nie jest zasadne zarzucanie zaskarżonemu wyrokowi, że Sąd Apelacyjny, rozpoznając sprawę nie uwzględnił argumentów strony pozwanej, które podważały ważność umowy. Podlegałoby to takiej ocenie nawet wtedy, gdyby uznać, że zostały złożone w tej kwestii oświadczenia stron, ponieważ tak stanowią obowiązujące przepisy o zamówieniach publicznych. Przestrzeganie tych przepisów dotyczyło w pierwszej kolejności pozwanej gminy jako podmiotu poddanego w zawieranych umowach reżimowi prawa zamówień publicznych, a nie powoda jako prywatnego przedsiębiorcy budowlanego. Nieprzestrzeganie tych przepisów nie może zatem prowadzić do stwierdzenia bezskuteczności umowy i niezapłacenia temu przedsiębiorcy za dodatkowe prace, powyżej dopuszczalnej wartości w stosunku do całego zamówienia, realizowanego na początku zgodnie z tymi przepisami, jeżeli przedstawiciele gminy - wójt i jego zastępca składali stosowne oświadczenia woli w trakcie już wykonywanych prac uznanych za konieczne, podwładni wójta sporządzali bieżące notatki z prac wykonanych i skierowanych do wykonania, co było traktowane całkiem zasadnie przez powoda za sposób zatwierdzania dokonywanych przez niego czynności, a roboty budowlane zostały w całości wykonane i przyjęte przez zamawiającego.

Umowa o roboty budowlane z zachowaniem przepisów o zamówieniach publicznych została prawidłowo zawarta między stronami. Spór dotyczy prac dodatkowych ponad tę umowę, w zakresie wymaganym przez zasady sztuki budowlanej (konieczność przygotowania placu robót) oraz przez dodatkowe zamówienia pozwanego. Z tego wynika, że zarzut niezawarcia przez strony umowy na wykonanie robót dodatkowych jest niezasadny, a kwestia zachowania formy dla tej

części robót, które uzupełniają pierwotną umowę mającą właściwą formę schodzi na plan dalszy, skoro prace zostały już wykonane i to zgodnie z oczekiwaniami zamawiającej je strony pozwanej.

Podobnie, jako zarzut niezasadny należy ocenić podważanie przez pozwaną Gminę obowiązku zapłacenia wynagrodzenia za wykonane dodatkowo prace, ze względu na art. 411 pkt 1 k.c. Jest to przepis wyłączający bezpodstawne wzbogacenie po stronie wzbogaconego, jeśli świadczenie jest wprowadzanie nienależne, bo ten który je spełnił nie był w ogóle zobowiązany, a w dodatku wiedział o braku zobowiązania.

Sąd drugiej instancji prawidłowo wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że przepis ten nie znajduje w sprawie zastosowania. Pomijając, że mało wiarygodnie przedstawia się dowodzenie przez pozwaną, żeby przedsiębiorca budowlany wykonywał jakieś prace u zamawiającego bez ciążącego na nim zobowiązania i ze świadomością braku za to wynagrodzenia. Polemika pozwanej Gminy z twierdzeniami zaskarżonego wyroku sprowadza się w tej kwestii głównie do podważania ustaleń faktycznych w sprawie, a to nie może być podstawą skargi kasacyjnej (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Dlatego zarzuty odnoszące się do naruszenia art. 411 pkt 1 k.c. nie są zasadne.

Nie jest również zasadne zarzucanie zaskarżonemu wyrokowi naruszenia art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 471 k.c. Pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi ze względu na niewykonanie umowy po swojej stronie, to znaczy, że nie zapłacił umówionego wynagrodzenia. Na tym też polega szkoda powoda. Nie potrzeba rozważać samego pojęcia szkody i jej zakresu, jak tego oczekuje pozwana, bo to zostało w doktrynie i orzecznictwie wystarczająco wyjaśnione w kwestiach, których dotyczy niniejsza sprawa, a co do faktów zostało także ustalone w toku instancji i zaskarżony wyrok to potwierdził.

Podobnie się sprawa przedstawia co do zarzutu wliczenia podatku VAT do wynagrodzenia, zasądzonego od strony pozwanej. Kwestionowanie tego przez pozwaną byłoby zasadne tylko wtedy, gdyby dowiodła, że należności podatkowe, wliczane przez powoda nie zostały albo nie będą uiszczone; tego zaś nie uczyniła (por. wyrok SN z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 193/00, Lex nr 53113).

Odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 471 k.c. stanowi o nienależytym wykonaniu zobowiązania umownego i obowiązku po stronie dłużnika zapłacenia powodowi kwoty odpowiadającej jego świadczeniu z wykonanej umowy o roboty budowlane. Skoro powód jest przedsiębiorcą podlegającym opodatkowaniu podatkiem od wartości świadczonych usług (VAT), to w braku wskazanego dowodu ze strony pozwanej Gminy należało ten podatek uwzględnić w kwocie zasądzonej zaskarżonym wyrokiem. Także więc i ten zarzut skargi kasacyjnej nie mógł się ostać.

Z tego względu należało skargę kasacyjną oddalić na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c., rozstrzygając o kosztach na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i 398<sup>21</sup> k.p.c.